

BIULETYN

Nr 83 (832) • 25 sierpnia 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej trzy lata po konflikcie z Gruzją

Robert Śmigielski

Reforma Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej ma z jednej strony dopasować ich strukturę do nowych zagrożeń związanych z konfliktami lokalnymi, z drugiej pozwolić Rosji utrzymać paritet sił strategicznych z USA. Dotychczasowe zmiany mają jednak w dużej mierze charakter formalny i w niewielkim stopniu wpłynęły na realne zwiększenie wartości bojowej SZ. Sukces reformy uzależniony jest przede wszystkim od podniesienia kwalifikacji kadry wojskowej oraz przebrożenia SZ.

Rozpoczęta jesienią 2008 r. reforma rosyjskich Sił Zbrojnych ma na celu kompleksową przebudowę odziedziczonego po Związku Radzieckim modelu armii. Wnioski z konfliktu gruzińskiego przyspieszyły zmiany i wzmogły determinację w przeprowadzaniu modernizacji SZ. Radykalna reforma struktur dowódczych i organizacyjnych SZ, przejście wszystkich jednostek w stan stałej gotowości bojowej oraz plan podniesienia do 2020 r. udziału nowoczesnego uzbrojenia do 70% mają zwiększyć możliwości bojowe, mobilność oraz elastyczność SZ. O wadze, jaką władze przykładają do modernizacji armii, świadczy to, że mimo kryzysu ekonomicznego i deficytu budżetowego wydatki obronne Rosji systematycznie rosną¹.

Reforma SZ FR w świetle Doktryny wojennej FR. Przyjęta w lutym 2010 r. Doktryna wojenna FR podkreśla, że zagrożenie wojną na dużą skalę maleje. Takie stanowisko uzasadniał fakt, że po 1991 r. rosyjska armia angażowała się w konflikty lokalne o niskiej intensywności: Tadżykistan, Czeczenia, Gruzja. Jednocześnie analiza przedstawionych wyzwań i zagrożeń wojennych wskazuje, że potencjalne zagrożenie swego bezpieczeństwa Rosja upatruje przede wszystkim w polityce USA oraz NATO². Ta dychotomia znalazła odbicie w realizowanej reformie SZ FR.

Likwidacja jednostek skadrowanych w wojskach lądowych – skompletowanych w okresie pokoju jedynie w 5–10% i rozwijanych do etatów wojennych po ogłoszeniu mobilizacji – świadczy o odejściu od obowiązującego dotąd modelu armii masowej, przygotowywanej do globalnego konfliktu. W praktyce Rosja rezygnuje z utrzymywania na poszczególnych kierunkach strategicznych zgrupowań sił konwencjonalnych zdolnych samodzielnie odeprzeć lądową agresję na dużą skalę. Wynika to z racjonalnej oceny istniejących dysproporcji w potencjale konwencjonalnych sił zbrojnych Rosji oraz NATO i Chin. Decyzja o zastąpieniu podstawowego dotąd związku taktycznego, jakim była dywizja, brygadami, jest także wynikiem wniosków wyciągniętych z udziału w konfliktach lokalnych, gdzie najbardziej efektywne okazały się wzmocnione batalionowe grupy bojowe. Głównym zadaniem wojsk lądowych – których znaczenie wg Sztabu Generalnego SZ FR zmaleje w porównaniu z wojskami lotniczymi i marynarką – będzie udział w konfliktach lokalnych oraz operacjach pokojowych. Zarazem jednak marginalne potraktowanie potrzeb wojsk lądowych w programie przebrożenia SZ do 2020 r. świadczy, że ich modernizacja nie jest priorytetem reformy.

Zgodnie z doktryną wojenną głównym czynnikiem gwarantującym bezpieczeństwo oraz suwerenność Rosji pozostają jej strategiczne siły jądrowe. To one decydują także o mocarstwowym statusie

¹R. Śmigielski, *Finansowe aspekty reformy rosyjskich Sił Zbrojnych*, „Biuletyn” (PISM), nr 120 (728) z 23 września 2010 r.

²R. Śmigielski, *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej*, „Biuletyn” (PISM), nr 28 (636) z 18 lutego 2010 r.

Rosji. Dążenie do utrzymania wyznaczonych nowym układem START limitów strategicznej broni jądrowej, a tym samym parytetu ze Stanami Zjednoczonymi, zakłada jej priorytetowe traktowanie w programie przezbrojenia SZ. Pojawiły się informacje, że oprócz już budowanych rakiet SS-27 Topol M, RS-24 Jars, strategicznych okrętów podwodnych klasy Borej z rakietami R-30 Buława planowana jest budowa nowej ciężkiej rakiety na paliwo ciekłe, mającej zastąpić pociski SS-18. Rywalizacja z USA jest także bezpośrednim powodem decyzji o utworzeniu do końca 2011 r. systemu obrony powietrzno-kosmicznej, mającej za cel stworzenie skutecznej zapory przed zmasowanym uderzeniem zarówno jądrowym, jak i konwencjonalnymi pociskami precyzyjnego rażenia. Plan ten przewiduje integrację w ramach jednej struktury wojsk obrony powietrznej, wojsk obrony raketowej, systemów wczesnego ostrzegania o ataku raketowym oraz kontroli przestrzeni kosmicznej, a także rozwinięcie do 2020 r. 450 systemów raketowych S-400 i 100 systemów S-500.

Doświadczenia ostatnich dwóch dekad pokazują jednak, że plany wojny powietrzno-kosmicznej mają niewiele wspólnego z realnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa Rosji. Wymierzone są one w przede wszystkim w państwa, z którymi Rosja ma zamiar blisko współpracować na rzecz technologicznej modernizacji swej gospodarki, co świadczy o sprzecznościach między priorytetami polityki zagranicznej a realizowaną reformą SZ. Zdecydowanie zbyt mało uwagi zwraca się na przygotowanie SZ do udziału w konfliktach lokalnych oraz operacjach pokojowych na obszarze WNP i poza nim, tak w formacie jedno- jak i wielostronnym.

Efekty reformy. Podczas pierwszego etapu reformy do końca 2010 r. struktura dywizyjna rosyjskich SZ została zastąpiona brygadową, zamiast 6 okręgów wojskowych powstały 4 połączone dowództwa strategiczne, zredukowano kadrę oficerską, a wszystkie jednostki wojskowe osiągnęły stałą gotowość bojową. Formalne wskaźniki – liczebność SZ, ich nowa struktura – zostały co prawda osiągnięte, ale jakość zmian budzi wątpliwości. W miejsce trzech zupełnie nowych typów brygad ogólnowojskowych: lekkiej, średniej i ciężkiej, powstały jednostki będące pomniejszoną kopia byłych dywizji z przewagą jednostek zabezpieczenia, co przeczy tezie o ich zwiększonej mobilności i elastyczności. Krytykuje się zwlekanie z utworzeniem żandarmerii, która mogłaby w większym stopniu zwalczać rosnącą nieustannie w armii przestępczość i korupcję. Mimo wzrostu wydatków na zakup nowego uzbrojenia wymiana sprzętu wojskowego odbywa się wyjątkowo powoli, co praktycznie uniemożliwi realizację zakładanego przezbrojenia SZ do 2020 r. Aż 30% zamówień obronnych na 2011 r. nie jest do tej pory zakontraktowane. Szacuje się także, że 20% wydatków zbrojeniowych jest malwersowane. Niezrozumiałe jest także zredukowanie nakładów na prace badawczo-konstrukcyjne do 10% wydatków, podczas gdy w armiach zachodnich jest to minimum 20%.

Rezultaty zmian w wielu punktach okazały się niezgodne z oczekiwaniami Ministerstwa Obrony, co wymusiło korektę reformy. Dotyczy to przede wszystkim zakładanej struktury osobowej SZ: 150 tysięcy oficerów, 150 000 podoficerów zawodowych i 700 000 żołnierzy z poboru. Skrócenie do roku zasadniczej służby wojskowej oznaczało konieczność powołania do wojska 700 000 poborowych. Zważywszy na to, że już obecnie liczba osiemnastolatków spadła poniżej 700 000 (z tego ok. 300 000 z przyczyn zdrowotnych lub odroczeń ze względu na studia nie może zostać powołanych), wypełnienie tak wysokiej normy w najbliższych latach byłoby niemożliwe. Niski jest także poziom wykształcenia żołnierzy z poboru i ich kondycji fizycznej. Rozpoczęty w 2009 r. program szkolenia zawodowych sierżantów objął do tej pory około 1000 kandydatów, znacznie poniżej potrzeb SZ. Brak tej grupy wojskowych poważnie utrudnia realizację zadań typu mission command, zwiększających elastyczność procesów dowodzenia na polu walki. W rezultacie Ministerstwo Obrony podjęło decyzję o przywróceniu 70 000 oficerów oraz zwiększeniu kontyngentu żołnierzy kontraktowych do 425 tysięcy. Oznacza to zmniejszenie poboru do 355 000, co mieści się w możliwościach demograficznych Rosji. Taka liczba poborowych w pełni zaspokoi także potrzeby mobilizacyjne Rosji na wypadek wojny – przewiduje się wówczas wystawienie dodatkowych 60 brygad (ok. 200 000 rezerwistów). Jednakże dopiero pełna profesjonalizacja armii sprawiłaby, że wszystkie jednostki SZ FR można by uznać za jednostki stałej gotowości bojowej, co wiąże się z rosnącymi wymaganiami wobec żołnierzy obsługujących zaawansowane technologicznie uzbrojenie.

Wnioski dla Polski. Reforma SZ FR wskazuje, że Rosja będzie dążyć do utrzymania statusu mocarstwa wojskowego, w tym parytetu jądrowego z USA. Za skrajnie mało prawdopodobny uważa jednak lądowy konflikt na wielką skalę z NATO. Na obszarze Zachodniego Okręgu Wojskowego znajdują się tylko 2 z 14 baz przechowywania uzbrojenia, z których podczas mobilizacji można sformować dodatkowe jednostki. Nie należy się spodziewać, że reforma w znacznym stopniu wpłynie na rosyjskie stanowisko wobec negocjacji kwestii CFE, gdyż plany przezbrojenia SZ FR nie przekraczają nałożonych limitów ilościowych. Natomiast prawdopodobne jest zwiększenie potencjału jakościowego Floty Bałtyckiej (nowe fregaty, korwety i okręty podwodne) oraz zgrupowania w obwodzie kaliningradzkim (m.in. zastąpienie taktycznych rakiet Toczka-U systemami Iskander).